

Potrzeba nam pełnej normalizacji

KIEDY 17 grudnia ub. roku stocznicy, a następnie załogi innych zakładów pracy Szczecina ogłosiły strajk — wszędzie widniały hasła podkreślające jego ekonomiczny charakter. Z wielu wówczas przeprowadzonych rozmów, wreszcie z postulatów, które załogi przedłożyły władzom wojewódzkim i centralnym wynikało, że protest stoczników i załóg innych zakładów pracy nie jest skierowany przeciwko podstawom ustrojowym naszego kraju, że jest to niezadowolenie z liczących błędów w polityce ekonomicznej poprzedniego kierownictwa partii. Był to także wyraz sprzeciwu przeciwko zaniedbywaniu warunków socjalno-bytowych w przedsiębiorstwach, przeciwko naruszaniu zasad demokracji socjalistycznej, zarówno w działaniach partii i państwa, jak i w sferze ekonomiki.

W MINIONY PIĄTEK w godzinach południowych stocznicy „Warskiego” ponownie przerwali pracę, zresztą już po raz trzeci od chwili grudniowych wydarzeń. W wielu przedsiębiorstwach i instytucjach praca przebiegała na zwolnionych obrotach, ponieważ z braku komunikacji miejskiej pracownicy i robotnicy nie mogli na czas dojechać do swoich fabryk i instytucji.

Jakie są motywy ponownego strajku stoczników „Warskiego”?

Odpowiadamy szczerze — nie wiemy. Obawiamy się również, że nie wie tego także znaczna część strajkujących robotników. W MPK np. wywieszono hasła, że strajk ma ponownie charakter ekonomiczny. W innym miejscu hasło głosi: „Żądamy czynów a nie słów”. Niekiedy stocznicy szermują ogólnym hasłem: „Walczymy dzisiaj o lepsze jutro”.

Przeanalizujmy dwa pierwsze hasła w kontekście aktualnej sytuacji w kraju, w kontekście zarówno słów jak i czynów nowego kierownictwa partii i rządu. Czy można dzisiaj mówić znowu, że strajk ma charakter ekonomiczny, że jest wyrazem niezadowolenia klasy robotniczej?

czy z polityki ekonomicznej partii i rządu?

Przecież, mimo że od wyboru nowego kierownictwa minął zaledwie miesiąc, praktycznie rzecz biorąc usunęło ono lub jest w trakcie usuwania tych wszystkich przyczyn, które wzbudziły protest ludzi pracy w grudniu ub. roku. Sprzeciwiano przede wszystkim cel gospodarczego rozwoju Polski, z całą mocą podkreślono, że rozwój ten musi służyć polepszeniu warunków życia i bytu ludzi pracy, że do tego rozwoju musi być zaangażowana cała inwencja i inicjatywa załóg, że powinny one być pełnymi współgospodarzami swoich zakładów.

(Dokończenie na str. 2)

List prezesa Rady Ministrów

Odpowiedzialność i jednoosobowe kierownictwo

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów wysłował specjalny list do wszystkich ministrów oraz dyrektorów zjednoczeń i kierowników przedsiębiorstw i innych zakładów pracy gospodarki uspołecznionej. W liście tym wskazuje się na konieczność podjęcia wielostronnego działania na rzecz całkowitej realizacji zadań planu na 1971 rok i ich przekroczenia. Podniesienie tego najważniejszego dziś problemu wynika z postanowień VII Plenum KC PZPR, a podjętowane jest potrzebami gospodarki narodowej w ogóle, w szczególności zaś niedostatkami wygospodarowania środków dla poprawy położenia materialnego społeczeństwa.

Jaką przewidywano tych słabości, nieprawidłowości, sprzyjającą rozwijaniu aktywności w kierownictwie zakładami, umocnieniu więzi z załogami i stworzenia właściwego klimatu dla inicjatywy, wydajniejszej pracy i lepszej dyscypliny. Powinno to przyczynić się do realizacji głównego dzisiaj zadania, jakim jest (przy podniesieniu najniższych

(Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA PAP. 23 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów rozpatrzyła problematykę związaną z rozwojem produkcji i podniesieniem dyscypliny ładu i porządku w zakładach pracy, poprawę warunków pracy załóg — w związku z zaleceniem prezesa Rady Ministrów o umocnieniu jednoosobowego kierownictwa oraz podniesieniem odpowiedzialności za całokształt sytuacji w zakładzie pracy ze strony dyrektorów oraz wszystkich osób na kierowniczych stanowiskach, a w szczególności kierowników wydziałów, majstrów, brygadzystów.

RADA MINISTRÓW ustaliła szereg zadań, zmierzających do poprawy zaopatrzenia zakładów pracy w surowce, półfabrykaty i wyroby z kooperacji.

Rada Ministrów zapoznana się z przebiegiem prac komisji, która przygotowuje przepisy dotyczące zaopatrzenia, które będą stosowane w r. 1971 dla wzrostu wydajności pracy, poprawy jakości produkcji, oszczędności materiałów i surowców, jak również zasad nadzoru nad poprawą efektywności i aktywizacji ekspozycji, zasad tworzenia i podziału funduszu zakładowego itp. Prace komisji będą zakończone w ciągu najbliższych dni.

R. Barzel opuścił Polskę

WARSZAWA PAP. 23 bm. opuścił Warszawę, udając się w drogę powrotną do NRF, przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU w zachodniemieckim Bundestagu Rainer Barzel z małżonką. Przebywał on z trzydniową wizytą w Warszawie na zaproszenie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

ZALECENIA w sprawie pełnego wykonania i przekroczenia tegorocznych zadań dotyczą zwłaszcza tych wszystkich dziedzin, które mogą wpłynąć na polepszenie zaopatrzenia rynku i uzyskanie dodatkowych towarów na cele eksportowe. Wymaga to systematycznej, sprawnej działalności administracji państwowej i gospodarczej na każdym szczeblu oraz zmiany stylu i nieustannego doskonalenia dotychczasowych metod pracy.

List prezesa Rady Ministrów stawia w tym aspekcie z całą mocą problem umocnienia jednoosobowego kierownictwa dyrektorów przedsiębiorstw oraz ich odpowiedzialności za wydawane decyzje i całokształt sytuacji w podległych im zakładach pracy. Chodzi tu zarówno o zagadnienia produkcyjne, jak i o wykorzystanie wszelkich poświadczeń możliwości dla poprawy warunków pracy załóg, stworzenia dobrej atmosfery i kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich, a także więzi dyktora i całej administracji z załogą.

Zasada jednoosobowego kierownictwa nie wszędzie była dotychczas prawidłowo stosowana. W ostatnich tygodniach zdarzały się przypadki świadczące o tym, że część dyrektorów i pracowników zarządu przedsiębiorstw zajmuje bierną postawę w wykonywaniu ważnych uchwał i zaleceń rządu, toleruje rozluźnienie dyscypliny pracy i naruszanie obowiązujących regulaminów, nie podejmując zdecydowanego działania zapewniającego normalny tok pracy zakładu. Jednocześnie w wielu przedsiębiorstwach nie dokonano należytej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Podniesienie odpowiedzialności — na obecnym etapie niezbędne — za pełnione funkcje kierownicze dotyczy także kierowników wydziałów, majstrów i brygadzystów.

LIST stwierdza, że VII Plenum KC PZPR stworzyło sytuację sprzy-

Milion ton papieru ze Skolwina

OSTATNIO załoga Szczecińskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych obchodziła niecodzienny jubileusz — maszyni papiernicze tej fabryki wyprodukowały milionową tonę papieru. Jest to jedyny zakład w Polsce, który może w okresie powojennym pochwalić się takim wynikiem produkcyjnym. Warto dodać, że Papiernia Skolwin jest jednym z największych zakładów w tej branży. Dostarcza największe ilości papieru gazetowego dla kraju i na eksport. Oprócz tego zakład produkuje papier piśmienny, pakowy, higieniczny, a także specjalne giloty papierowe na eksport.

21 BM. w siedzibie ONZ w Nowym Jorku sekretarz generalny Organizacji U Thant przyjął grupę artystów z zespołu „Mazowsze”. Dziewczęta wreczyły mu talerz w polskim stroju ludowym, a następnie dały krótki koncert w hallu gmachu ONZ.

(CAF - AP - telefoto)



F. SZLACHCIC kierownikiem MSW

WARSZAWA PAP. Minister Spraw Wewnętrznych Kazimierz Świąta zwrócił się do prezesa Rady Ministrów z prośbą o udzielenie mu urlopu zdrowotnego. Prezes Rady Ministrów przychylił się do tej prośby.

W związku z tym prezes Rady Ministrów powierzył podsekretarzowi stanu w tym resorcie Franciszkowi Szlachcicowi obowiązki kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Jednocześnie prezes Rady Ministrów zgłosił do łaski marszałkowskiej wniosek o odwołanie przez Sejm Kazimierza Świąty ze stanowiska ministra Spraw Wewnętrznych i powołanie na to stanowisko Franciszka Szlachcica.

Oreddie Nixona

WASZYNGTON PAP. W piątek wieczorem prezydent Nixon wygłosił na posiedzeniu obu izb Kongresu tradycyjne oreddie o stanie państwa. Przedstawił w nim program działania swej administracji jedynie w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Ze polityki zagranicznej poświęcił osobne oreddie w przyszłym miesiącu.

Przedstawione przez prezydenta postulaty zostały ujęte w 6 punktów.

Prezydent zapowiedział, że wkrótce przedstawi „ekspansywny budżet”. Mówił o większym niż dotąd uwzględnianiu interesów ogólnonarodowych, o reformie systemu opieki społecznej i ochrony zdrowia, wzmożeniu wysiłków na rzecz ochrony naturalnego środowiska człowieka, wzmożeniu systemu władzy stanowej i lokalnej.

Komentatorzy polityczni podkreślają, że dramatyczne sformułowania, których nie poskapił Nixon w swym oreddie, zdają się brzmieć nad przesadnie w zestawieniu z twardymi faktami i konkretnymi, skąpymi propozycjami.

Dziś w numerze:

● Uczyć historii i... współczesności ● Przeczytaj, Ewo! ● Obiad w „Arkonie” ●



POLSCY PARLAMENTARZYSTY WJĘDZAJĄ DO NRF

Na zaproszenie frakcji parlamentarnej SPD i FDP w zachodniemieckim Bundestagu, udaje się 24 bm. na tygodniowy pobyt do NRF grupa posłów Sejmu PRL. W jej skład wchodzi przedstawiciel klubów i kół poselskich z przewodniczącym zarządu polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej — pos. Arturam Starewiczem na czele.

Polscy posłowie odbędą spotkania i rozmowy z członkami politykami NRF, członkami Bundestagu oraz odbędą podróże po kraju.

BARZEŁ O ROZMOWACH W POLSCE

Przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU w zachodniemieckim Bundestagu, Rainer Barzel, który w sobotę powrócił do Bonn po 3-dniowej wizycie w Warszawie, oświadczył, że rozmowy jakie przeprowadził z przewodniczącymi polskimi „były bardzo szczere i bardzo poważne”.

PORWANIE SAMOŁOTU AMERYKAŃSKIEGO

W płaciek porwany został amerykański samolot odrzutowy „Boeing-727” z 60 pasażerami na pokładzie. Samolot porwał młody Murzyn. Początkowo żądał, aby samolot zawiozł go do Algierii, jednakże gdy zabrała wyłumaczyla mu, iż podróż do Afryki jest dla tego samolotu za długa, zmienił zamiar i kazał lecieć do Hawany.

...I ETIOPIJSKIEGO

Agencja AFP donosi z Addis Abeby o uprowadzeniu do Chartumu etiopskiego samolotu pasażerskiego „DC-3”, obsługującego linie krajowe. Uprowadzenia dokonał jeden pirat. W samolocie poza 3-osobową załogą znajdowało się 20 pasażerów. Władze etiopskie zwróciły się do rządu sudanńskiego o umożliwienie jak najszybszego powrotu samolotu i pasażerów.

Aktorzy lat sześćdziesiątych

LONDYN. Pod tym tytułem BBC wydało zbiór wywiadów z aktorami i aktorkami, którzy zyskali sławę w minionym 10-leciu. Wielu z nich dobrze zna i polska publiczność, m. in.: Vanessa Redgrave, Richarda Burtona, jak też Erica Portera, którego oglądamy co tydzień w telewizji jako Soamesa Forsytę.

Pieniądze — kością niezgody

Koniec Beatlesów

PRZED kilkoma dniami na wyspie wylądowała prawdziwa burza. Okazało się, że Beatlesi są winni angielskiemu skarbowi około pół miliona funtów tzw. podatku dodatkowego, co przekładając na język bardziej zrozumiały znaczy: domiaru. A ponieważ, jak oświadczył adwokat Hirst, radca jej królewskiej mości (tytuł ten król angielskiej mości (tytuł ten królewskiej mości) znalazł się w posiadaniu zespołu w opłakany stan, zamroźono w angielskich bankach aktywa zespołu, które wynoszą około dwóch milionów funtów. Przez miesiąc zespół adwokatów zbadał całą sprawę i potem dopiero podjęte zostaną decyzje.

Istnieją jednak obawy, że czwórka śpiewaków jest niewypłacalna, bowiem wśród tych pieniędzy 80 proc. to własność firmy „Apple Corps Ltd”, która w 1967 r. razem z czwórką: Paul McCartney, John Lennon, George Harrison i Ringo Starr utworzyła przedsiębiorstwo pod nazwą „The Beatles and Co”. Afera odsonowała przy okazji parę szczegółów, wyjaśniających, co spowodowało rozbić się zespołu.

BRANDT:

„Rząd federalny będzie nadal dążył do poprawy stosunków z NRD”

Dziś kanclerz NRF przybywa do Paryża

BONN PAP. Kanclerz NRF Willy Brandt występujący w sobotę na zjeździe krajowym SPD Salszwicka-Holsztynu we Flensburgu zapowiedział, że w exposé o „sytuacji narodu”, jakie wygłosi na forum Bundestagu podkreśli, iż rząd federalny w miarę swych sił będzie nadal dążył do poprawy stosunków z NRD. Kanclerz wyraził nadzieję, że w tym roku dla polityki wschodniej rządu federalnego zostaną stworzone „istotne podstawy”.

BRANDT zarzucił niektórym rzecznikom opozycji chadeckiej, że w dyskusji nad polityką wschodnią rządu ograniczyli się do „zjadliwej krytyki i nabożnych pouczeń”. Koalicja socjalno-demokratyczno-liberalna pragnie rzeczowej dyskusji i wypowiada się na rzecz „możliwego współdziałania w kwestiach na rodowych” — powiedział kanclerz.

W TYM SAMYM DNIE na konferencji robotników rolnych SPD Palatynatu Reńskiego w Ludwigs-hafen wygłosił przemówienie wiceprzewodniczący SPD Herbert Wehner. Oświadczył on, że przy pomocy układów i porozumień wiążących z punktu widzenia prawa międzynarodowego, należałoby podjąć próbę poprawy stosunków między obydwojema państwami niemieckimi. Układ z NRD powinien być podobny do tych, jakie NRF zawiera z innymi państwami.

Wehner wyraził optymizm co do możliwości osiągnięcia porozumienia w kwestii Berlina zachodniego oraz powiedział, że obecny rok powinien przynieść „zabezpieczenie układów zawartych ze Wschodem”.

Zarówno Brandt jak i Wehner w swych wystąpieniach pominieli sprawę uznania NRD zgodnie z normami prawa międzynarodowego.

W NIEDZIELĘ wieczorem przybędzie do Paryża na kolejną konsultację francusko-zachodniemiecką kanclerz NRF Willy Brandt. Spotka się on w poniedziałek i we wtorek z prezydentem Pompidou. Będzie to druga tego rodzaju wizyta W. Brandta w stolicy Francji od czasu objęcia przez niego urzędu kanclerza.

„Wspaniała kobieta

czy diabeł w ludzkim ciele?”

Dlaczego niektórzy nie lubią Nyree Dawn Porter

LONDYN. Kiedy angielska TV nadawała już po raz siódmy z kolei serię opartą na „Sadze rodu Forsytów” Galsworthy’ego, przyjaciele młodego artysty Bryana O’Leary’ego wyrażali obawy. Nie chcieli patrzeć na jedną postać — na Irenę. Ta, która ukształtowała jej postać na ekranie — Nyree Dawn Porter — przyczyniła się do śmierci Bryana.

— NYREE — to wspaniała kobieta — mówią tysiące widzów — Nyree to diabeł w ludzkim ciele — twierdzą niektórzy. — Nie można nie być pod jej urokiem, jest obdarzona wyjątkowym czałem — powiedział Donald Wilson, reżyser sfilmowanej dla BBC serii według Forsytów.

Jaka jest więc Nyree Dawn Porter? Czy podobna jest do Ireny, której postać tak świetnie odgrywa? Wydaje się, że tak. Reprezentuje typową ko-



biecość, z pełnym sprzecznym charakterem, dziewczęcy urok idzie u niej w parze z trzeźwym dążeniem do wytkniętego celu; daje kierować się uczuciem, nad którym jednak potrafi zapanować w pewnych sytuacjach życiowych. W LONDYNIE Nyree Dawn Porter pojawiła się w 1953 r. Przybyła z Nowej Zelandii. Tuż po wyjściu z domu (matka — z pochodzenia Włoszka) zdobyła i nagrodę w konkursie na „Miss film”, zorganizowanym przez Towarzystwo Ranka. Trzytygodniowy pobyt w brytyjskiej metropolii stał się nagrodą za zwycięstwo w konkursie. Na lotnisku w Auckland poznała młodzieńca Bryana O’Leary, dla którego nie istniała nic poza Nyree. Za rok młody człowiek spotkał ją w Londynie, gdzie Porter po raz pierwszy „zaczepiła się” w telewizji. Jest trochę rozczarowany. Skromna dziewczyna stała się snobką, nadszarpła styl ekscentrycznych ról. Mimo to Bryana jest szczerze miły: Nyree zgodziła się zostać jego żoną. Podczas gdy on, aby być wraz z nią, rezygnuje z atrakcyjnych propozycji wystąpienia w trzech musicalach (w Wellingtonie grał w Teatrze Narodowym), Nyree robiła karierę w telewizji. Jej protektorem był Donald Wilson. Reżyser otaczał nieznającą wówczas świata tak rzadką się w ówczesnej Anglii, że wywołało to małżeńskie niesnaski, które załagodzono dopiero po dłuższym czasie. Porter otrzymała rolę pani Bovary. W 1967 r. gra rolę Ireny w „Forsytach”. Stała się od razu sławną, zresztą nie tylko w Anglii. Musi chronić się przed łowcami autografów i wielbicielami, zaczyna grać w filmach przeznaczonych dla kin.

11 MAJA 1970 r. odbyło się w Londynie ekskluzywne przyjęcie, na które zaproszono Nyree. Przyszła, jak zwykle, spokojna, piękna, pełna wdzięku. Przyszła mimo że w tym samym dniu zmarł jej mąż. Znała go w swym londyńskim mieszkaniu, po uprzednim wyważeniu drzwi. Sama już od

dłuższego czasu mieszkała na wsi pod Londynem u siostry.

Jak do tego doszło? Otóż Bryan, który był również pianistą, w sierpniu 1969 r. wypłynął na Bermudy statkiem wycieczkowym, gdzie występował jako muzyk. Po powrocie zastał pustą mieszkanicę. Był zrozpaczony, prosił, aby powróciła. Powiedziała mu chłodno przez telefon, że przyjdzie następnego dnia. Bryan czekał kilka dni na próżno. Na pogrzeb męża Porter przyszła z półgodzinnym opóźnieniem. Nie spóźniła się natomiast na przyjęcie, które odbyło się wieczorem.



SILNIK napędzany wodą?

PARYŻ PAP. Agencja France Presse pisze, iż w płaciek w Madrycie wynalazca z Sewilli, Arturo Estevez Varela, zaprezentował grupie dziennikarzy i inżynierów oraz tłumowi ciekawych swój wynalazek: silnik „na wodę”. Na oczach zgromadzonych wynalazca napelnił zbiornik wodą z kranu i uruchomił silnik. Urządzenie o mocy jednego konia mechanicznego działa na prostej zasadzie: poprzez elektrolizę woda rozkłada się na tlen i wodór, wodór zaś jest paliwem, które zasila zmotoryzowany nienie silnik spalinyowy. Silnik pana Esteveza zużywa litr wody na 1 godzinę pracy. Wynalazca zamontował swój silnik w motorowerze, na którym podobno można jeździć.

Szwedzki poemat o polskim bigosie

SZTOKHOLM. „Expressen” — szwedzki dziennik o największym nakładzie, (około 600 000 egz.), zamieścił w dodatku kulturalnym z 3 bm. wielki artykuł Piotra Nilssona, będący prawdziwym poematem na cześć polskiej kuchni. Punktem wyjścia opowiedział Nilsson o rozkazach polskiej kuchni jest „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. Nilsson czytał „Pana Tadeusza” niejednokrotnie i opisu łowów w litewskiej puszczy zapamiętał do brzo pochłaniał bigosa. Bawiąc w Polsce Nilsson wypróbował w jadłospisie pewnej restauracji słowa „bigos” i postanowił skłonić opiewany przez Mickiewicza przysmak. Niestety, kelner, podając bigos innemu gościowi siedzącemu przy sąsiednim stole, stwierdził, że jest to ostatnia porcja Nilsson z rozczuleniem pisał, że ów rykerki są ślad, widząc zmierzwiłą minę Szweda, ofiarował mu jeszcze porcję bigosu. Nie zdziwiło mnie to — pisał Nilsson — gdyż wiele słyszałem o nadzwyczajnej gościnności Polaków. Dalej następuje długi opis sposobu przyrządzania bigosu, który zdaniem Nilssona jest tym lepszy, im dłużej jest gotowany. Po bigosie przychodzi kolej na opis innego delikatnego polskiej kuchni — zupy grzybowej. Autor nie może wyjść z podziwu w jaki sposób Polacy przyrządzają tak znakomite specjalności, jak szynka konserwowa, kiełbasa krakowska itp. Nie brak, oczywiście, także pochwał pod adresem „wyborowej”.

W zakończeniu Nilsson stwierdza że smutkiem, że niestety szwedzka kuchnia nie umywa się nawet do polskiej.

Wypadek kosmonauty

NOWY JORK PAP. Amerykański kosmonauta Eugene Cernan, który wchodził w skład rezerwowego załogi statku kosmicznego „Apollo-14”, uległ w sobotę wypadkowi. Jak podała NASA, Cernan wystartował z bazy Patrick na Florydzie, przeprowadzając lot doświadczalny na pokładzie helikoptera. Z niewiadomych przyczyn helikopter wpadł do rzeki Indian. Kosmonautę pomogli wydostać się z rzeki znajdujący się w pobliżu wioślarze. Cernan został przewieziony do szpitala. Jak się okazało, wyszedł on cało z wypadku.

Cernan brał w 1966 r. udział w locie „Gemini-9” a w 1969 r. w locie statku „Apollo-10” wokół Księżyca.

Kara śmierci grozi uczestnikom spisku przeciwko Gwinei

ALGER PAP. Specjalny trybunał gwinejski zakończył w płaciek wielodniowy proces przeciwko najemnikom portugalskim, w tym wielu obywatelom oskarżonym o przygotowanie inwazji zbrojnej na Gwinea w listopadzie ub. roku.

Jak wiadomo, w sprawę tę byli włączani obywatele NRF zatrudnieni w Gwinei. Po inwazji rząd gwinejski powołał do sądu wydalca 100 obywateli NRF. Wielu z nich aresztowano. Staneli oni przed trybunałem. Jeden z nich, Herman Selbold, jak podało kilka dni temu radio Konakri, popłacił samobójstwo. W rzeczywistości miał się on nazywać Bruno Freitag i w czasie ubiegłej wojny był członkiem NSDAP i SS oraz specjalistą w dziedzinie dywersji.

Drugi głównych oskarżonych Adolf Marx, dyrektor techniczny browaru gwinejskiego, w czasie przewodu sądowego przyznał się m. in. do kontaktów z wywiadem zachodniemieckim. Głównym uczestnikiem spisku grozi kara śmierci.

Dla uczczenia pamięci Lillian Board

LONDYN. W czwartek w londyńskiej katedrze św. Pawła odbyło się uroczyste żałobne dla uczczenia pamięci zmarłej na raka 22-letniej biegaczki Lillian Board, srebrnej medalistki Igrzysk Olimpijskich w Meksyku oraz dwukrotnej złotej medalistki ostatnich mistrzostw Europy.

Wśród ponad 2 tys. osób, które przybyły do katedry znajdowały się wielu znanych sportowców, m. in.: rywalka Board z biegni Marilyn Neufville, mistrz Europy w boksie Henry Cooper oraz as kierownicy Graham Hill.

ANDRZEJ BRONIAREK (dalszy ciąg)

Dziś 40 RMC już na półmetku

Wielki rajd — wiele niewiadomych

26 załóg przejechało przez Ziemię Szczecińską

TRADYCYJNIE OD 7 LAT miłośnicy motoryzacji w Szczecinie mają okazję w niewielkim fragmencie obserwować największy rajd europejski z metą w Monako. Jak wiadomo przez nasze województwo przejeżdża grupa rajdowców startujących z Oslo.

WZORAJ już przed godz. 8 na Punkcie Kontroli Czasu przy motelu „Relaks” gromadzi się pierwszy kibice. Z każdą minutą tłum ten wzrastał, by w końcu przekroczyć liczbę kilkuset osób. Dyskutowano o samochodach i o kierowcach.

— JUŻ JADĄ! Pędzą na świątaczach! — padają pierwsze okrzyki. Wszyscy usuwają się z jezdni. Organizatorzy z amerykańskimi i funkcyjnymi MO regulują ruch. Na płytę betonową podjeżdża z impetem pierwszy samochód. Jest to Volvo z nr startowym 129. Wysiadają kierowca Stromber i jego pilot Haraldsen. Nie widać zniechęcenia. Pytamy o pierwsze wrażenia.

— Drogę mieliśmy doskonałą, zarówno w Norwegii jak i w Szwecji. Do Szwecji przyjechalimy w komfortowych warunkach polskim promem. Wszyscy spaliśmy.

— Jaka jest wasza opinia o Polskim Fiacie? — pytamy naszych rozmówców.

— Trudno dziś coś konkretnego powiedzieć. Ale wszyscy jesteśmy mile zaskoczeni, że po raz pierwszy Polacy jadą na swoich „maszynach”. Dużo także zależy od kierowców, nie tylko od samych samochodów. A Polska ma dobrych kierowców!

KOŃCZYMY ROZMOWE. Zawodnicy spieszą na posiłek. Oglądamy kolejne samochody, które w krótkich odstępach czasu podjeżdżają na parking. Wśród plejady znakomitych wozów prym wiedeńskie BMW. Ekipa norweska z nr startowym 46 bierze już 11 raz udział w tej wielkiej imprezie. Jest także SKODA wymalowana na jaskrawo żółty kolor. W wielu wozach widać specjalne urządzenia rajdowe. Zegary czasu, liczniki pomiarów odległości poszczególnych etapów a także małe kamery filmowe do rejestrowania trasy przed następnym rajdem. Większość samochodów jest wyposażona także w elektryczne gaśnice pianowe.

DUŻA SENSACJA! Wzbudza wśród działaczy i kibiców samochód japoński Fiat Coupé. Jest to największy samochód, nowy model Forda-Taurus z 6-cylindrowym silnikiem 125-konnym. Największą rewelacją zaradka na tym punkcie jest w całym rajdzie jest chyba nowy model samochodu „Volks-Porsche”. Samochody powstałe z tego materiału biorą pierwszy raz udział w tej gigantycznej imprezie.

Teresa Sukniewicz zwyciężyła w Plebiscycie „Przeglądu Sportowego”

W STOLICY ogłoszone zostały wyniki dorocznego, już XXXIV z kolei, plebiscytu „Przeglądu Sportowego” na 10 najlepszych polskich sportowców w 1970 roku. Na obecnym konkursie wpłynęło 60 427 kuponów z 24 krajów. Zdecydowane zwycięstwo odniosła nasza czołowa lekkoatletka, współrekordzistka świata w biegach na 100 i 200 m płt. Teresa Sukniewicz.

A oto pełna dziesiątka najlepszych w 1970 r.:

1. Teresa Sukniewicz (Gwardia Warszawa) — lekka atletyka 487 488 pkt., 2. Ryszard Szurkowski (Dolny Śląsk Wrocław) — kolarstwo 434 270 pkt., 3. Zbigniew Kaczmarek (Górnik Siemianowice) — ciekawy 339 575 pkt., 4. Barbara Piecha (GKS Katowice) — saneczkarstwo 311 235 pkt., 5. Mieczysław Nowak (Flota Odynia) — ciekawy 212 835 pkt., 6. Włodzisław Lubanski (Górnik Zabrze) — p. nożna 175 432 pkt., 7. Paweł Waloszek (Śląsk Świętochłowice) — białe 156 597 pkt., 8. Henryk Szordykowski (Wawel Kraków) — lekka atletyka 150 353 pkt., 9. Grzegorz Siedziwowski (MRKS Gdańsk) — kajaki 124 878 pkt., 10. Robert Gadocha (Legia Warszawa) — p. nożna 109 141 pkt.

IMPREZY SPORTOWE

Godz. 7.50 — hala przy ul. Narutowicza — rozgrywkę w piłce ręcznej o puchar prezesa OZPN.

Godz. 9 — sala przy al. Piastów — c. d. eliminacji szermierczych.

Godz. 9.30 — hala WDS — turniej zespołowy spartakiadowych w koszykówce juniorek.

Godz. 13 — hala SOSTIW — turniej piłkarski juniorów o puchar OZPN.

Godz. 13 — Lodogryf — mecz hokejowy o mistrzostwo województwa w wojewódzkiej TKKF Gimnazjum „Zjednoczeni” Wreszina.

Godz. 13 — hala WDS — spotkanie o mistrzostwo II ligi siatkarskiej międzyklubowe AZS Szczecin — AZS Kraków.

KOŃCZA się ostatnie przeglądy wozów. Punktualnie o godz. 10.04 na dalszą trasę wyrusza samochód z nr. 46. Odjeżdżającym załogom towarzyszą okłaski kibiców.

Do Szczecina nie dotarły tylko 2 załogi, które jak się dowiedzieliśmy nie stanęły na starcie już w Oslo.

Wczoraj grupa z Oslo i grupa zawodników startujących z Warszawy przekroczyły 9 godz. II granicę CSRS, a o godz. 23.30 były już w Pradze. Dalsza trasa prowadzi przez Niemcy, Francję i trudną drogą alpejską do Monako. (7)

Juniorzy walczą o puchar OZPN

24 PIĘCIOOSOBOWE zespoły piłkarskie juniorów przystąpiły wczoraj po południu do walki o puchar OZPN. Impreza rozgrywana jest na parkiecie hali sportowej przy ul. Narutowicza. Jutro dalsze rozgrywki.

Rekord świata SZWEDZKIEGO SZTANGISTY

CZOŁOWY szwedzki sztangista wagi lekkociężkiej — Bo Johansson ustanowił rekord świata, uzyskując w wyciskaniu 187,5 kg. Oficjalny rekord świata w tej konkurencji należał do Horoczejewa (ZSRR) i był o 1 kg gorszy.

Pechowa porażka siatkarzy AZS

W SOBOTĘ w hali WDS siatkarze szczecińskiego AZS podejmowali w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi, aktualnego wielokrotnego zdobywcę akademickiego z Krakowa, Mecz zakończył się zwycięstwem gości 3:2 (11:15, 15:9, 9:15, 15:11, 15:13).

SOBOTNIE spotkanie stało na przeciwnym poziomie. Szczecinianie zagrali lepiej, niż w niedawnych pojedynkach z Górnikiem Kaziemierz. Coś im się udało. W końcu zwyciężyli, nieźle się bronili. Zbyt często jednak ich zagrywki pod siatką przeprowadzane były w powolnym tempie, a większość była sygnalizowana. Mimo poprawniejszej, niż w meczach z Górnikiem gry w obronie, zwycięstwo przepadło. Nasz zespół popełnił liczne błędy.

Oporze szczecińskich akademików w sobotnim spotkaniu zdecydował przede wszystkim brak pełnej mobilizacji w ostatnich minutach meczu. Przy stanie spotkania 2:2 AZS w V secie przewodził już 12:2 i wydawało się, że mają zapewnić zwycięstwo. Stało się inaczej. Nieudolne interwencje naszych zawodników, mało zdecydowane zagrywki pod siatką i ogólne rozprężenie jakie zapanowało w szere

10 nagród rozlosowano

wśród Czytelników

Franciszka Grzywacz wygrała radio

W SOBOTĘ komisja złożona z przedstawicieli organizatorów plebiscytu na 10 najlepszych sportowców i 3 najlepszych trenerów Ziemi Szczecińskiej w 1970 r. — dokonała losowania nagród na kuponach konkursowych „Kamila” wydawanych przez Franciszkę Grzywacz (zam. Szczecin, ul. Niepodległości 28 m 3). Zdobyczyni pierwszej nagrody otrzymała ponadto bonifikatę w wysokości 100 zł.

Takie same boni książkowe wylosowali również:

Lucjan Sekowski, zam. Szczecin, ul. Mickiewicza 108/1, Maria Stanek, zam. Szczecin, ul. Józefa 24/9, Edward Sviderski, zam. Szczecin, ul. Cieszkowskiego 21/2, Alina Dams, zam. Stargard, ul. Grodzka 4c, Eugen Broda, zam. Szczecin, ul. Jagiellońska 2/4, Zofia Banas, zam. Szczecin, ul. Piastów 11/20, Zbigniew Mikulski, zam. Trzebież, ul. Kościuszki 28 m 3). Zdobyczyni pierwszej nagrody otrzymała ponadto bonifikatę w wysokości 100 zł.

Nagrody można odebrać od poniedziałku do godz. 10-15 w sekretariacie „Kuriera” pł. Holdu Pruskiego 8, III p. pokój 53. (g)



SAMOCHOBY rajdowe odczone przez kibiców. Na pierwszym planie BMW z nr 46. St. Cieślak

Udany rewanż młodych koszykarek

W HALI WDS rozpoczął się w piątek turniej koszykarski juniorek, w którym startują zespoły przygotowujące się do II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

W pierwszym dniu zawodów walczące poza konkursem seniorki Czarnych przegrały ze szczecińską kadrą spartakiadową 72:73 (30:28). Mecz Gdańska z Łodzią zakończył się porażką mistrzyni poprzedniej spartakiady, zawodniczek łódzkiej 14:72 (22:34).

W sobotę zespół Szczecina pokonał 71:59 (35:24) drużynę Łodzi, rewanżując jej się tym samym za porażkę poniesioną w ub. tygodniu. Mecz Czarnych z Gdańskiem zakończył się zwycięstwem szczecińskich 19:16 (15:12).

W turnieju w hali WDS koszykarki szczecińskiej kadry spartakiadowej w obu spotkaniach wypadły znacznie lepiej, niż na zawodach łódzkich. Nadal jednak słabo grają w obronie, będącej najslabszym punktem ich zwycięstw.

Dziś dalszy ciąg turnieju. (Ja-g)

Andrzej Bachleda 6 w Kitzbuehel

KAPRYSA aura zmusiła organizatorów tradycyjnych międzynarodowych zawodów narciarskich „Hahnenkamm” w Kitzbuehel do zmiany programu. Przewidywany na sobotę bieg zjazdowy przeniesiono początkowo do Bad Gastein. Gdy okazało się, że tamtejsza trasa także nie nadaje się do rozegrania konkurencji, zdecydowano się zastąpić zjazd slalomem specjalnym. Tak więc w programie dwudniowych zawodów w Kitzbuehel znalazły się ostatnie dwa slalomy specjalne: sobotni, punktowany jedynie do klasyfikacji FIS oraz niedzielny, w którym zawodnicy ubiegają się o punkty do klasyfikacji Pucharu Świata.

Sobotni slalom był popisem reprezentantów Francji, którzy zajęli 3 pierwsze miejsca. A oto wyniki: 1. Jean-Noel Augert (Francja), 2. Patrick Russel (Francja), 3. Alain Penz (Francja), 6. Andrzej Bachleda (Polska).

Bolszejowe mistrzostwa świata

W CERVINII rozpoczęły się sobotę mistrzostwa świata w dwójkach bobslejowych. Po pierwszym dniu prowadzenie objęły załogi włoskie, które w obydwu slalomach uzyskały najlepsze rezultaty. Prowadzą Gianfranco Gaspari i Mario Armadori — 2:22,80.

„FIRMOWE” PLOTKI NA NIEDZIELĘ

Z BALONA OGŁADALI... MECZ

♦ DOKŁADNIE 90 055 widzów znalazło się ostatnio na stadionie w Miami, na którym rozegrano ostatni finał mistrzostw w futbolu amerykańskim. Przeciwnik sobie stanęły zespoły Baltimore i Dallas. Chociaż spotkanie to transmitowały TV i radio, jednak w wielu kibiców tego sportu pragnął za wszelką cenę zobaczyć mecz „na żywo”. Spółnił się jednak i w kasach nie było już kart wstępu. Potrzeba jest jednak miasteczka wynalazców. Wraz z pleciami kolegami wynajął on z przedzielną reklamą reklamowego „zeppelin”. Kładąc 200 m nad stadionem pomysłowi kibice obejrzeli cały mecz słuchając jednocześnie sprawozdania radiowego.

Mecz wygrali piłkarze Baltimore 16:13, zdobywając decydujące o tytule mistrzowskim punkty w ostatnich sekundach spotkania. Pojedynek ten wywołał w USA niebywałe zainteresowanie. Nie licząc obecnych na stadionie widzów oraz sześciu pasażerów zeppelin na przebieg meczu oglądali 64 mln telewizorów. Jednak nawet komputery nie były w stanie obliczyć tu kibiców śledzącego przebieg za pośrednictwem radia. Wiadomo tylko, że transmisję przeprowadziło 700 stacji amerykańskich.

LEGIONIŚCI W KOLEJCE DO USC

♦ NIEBAWEM w pierwszym zespole stołecznej i legi nie będzie już wcale kawalerów. 24 grudnia „stracił wolność” Grzyński, ostatnio z wielką pompą odbył się ślub Bernarda Biały, na własne zapowiadanie podobną uroczystość Stachurski... Do wzięcia pozostają więc jedynie Robert Gadocha i Biały II. Tego ostatniego zresztą obiecuje szybko wysłać starszy brat Bernard.

„MIĘDZYPANSTWOWY” MECZ KOLARZY

♦ PRZEBYWAJĄCY na zgrz powołaniu kondycyjnym polscy kolarze, przygotowujący się do startu w Wysięgu Pokoju odwieźli przygotowujących się do tej samej imprezy, tyle że w Wysięgu Tatrzańskim, kolarzy CSRS. Przy okazji rozegrano „międzypaństwowy” mecz w pilocie nożnej. Zdecydowane zwycięstwo 2:1 odnieśli podopieczni trenera Łaskasa. Oby w takim samym stosunku rozstrzygnęli wszystkich rywali na szczecinie.

SUKNIEWICZ — BALZER NA „SKRZEPI”

♦ NIE jest wykluczone, że już i mają dojeżdżać do pasjącego pojedyńcu najlepszych plotkarek świata. Karina Balzer (NRD) i Teresy Sukniewicz. Oby zawodniczki zaproszone zostały do udziału w tradycyjnym mitingu na stadionie stołecznej „Skrzy”. (set)

Szczecin wczoraj

MIASTO BEZ KOMUNIKACJI

DZIEŃ WCZORAJSZY rozpoczął się jak zwykle. Przy typowo szczecińskiej, mglisto-deszczowej pogodzie rozpoczynaliśmy nasz kolejny, powszedni dzień. Najwcześniej — robotnicy największych zakładów przemysłowych i liczny personel handlowo-usługowy: kierowcy samochodów dostarczających chleb i mleko, piekarze, sprzedawcy. Później nieco matki prowadzące za sobą lub noszące na ramionach rozspane jeszcze dzieciaki — aby dostarczyć je do żłobków i przedszkoli a samemu zdążyć do pracy.

WSZYSCY spieszyliśmy na przystanki tramwajowe i autobusowe. Nikt z nas — mniej lub bardziej długoletnich szcze-

LICEA

dla matematyków i humanistów

PROWADZONA od kilku lat reforma programowa i organizacyjna średniego szkolnictwa ogólnokształcącego nie zostanie zakończona wraz z dojściem do matury pierwszego rocznika młodzieży, która ukończyła 8-letnią szkołę podstawową. Umożliwienie rozwijania zainteresowań podczas zajęć fakultatywnych w IV klasie licealnych nie wyczerpuje problemu kształcenia młodych talentów. Wobec tego władze oświatowe opracowują programy dla dwóch typów liceów: matematyczno-fizycznych i humanistycznych. Pominawszy wszystkie inne względy — nie bez znaczenia będzie tu wzięcie pod uwagę odczuć samej młodzieży, która od lat uważała taki podział za korzystniejszy z punktu widzenia przygotowywania się do specjalistycznych studiów. (J)

Kronika wypadków

PIĘĆ wypadków drogowych — oto sobotni plan nieostrożnej jazdy niektórych kierowców po ulicach Szczecina. M. in. na ul. Gdańskiej, ok. godz. 9.30, prowadzony przez Stanisława K. osobisty "Piat" na rej. BH 1877 najechał na tył zatrzymanej się taksonów nr rej. MS 9532. Zona kierowcy "Piasa", Halina K., wskutek nagłego zatrzymanie w tu uderzyła się w głowę, doznając poważnych obrażeń. Ranną skierowano do szpitala. Poważny wypadek wydarzył się również z plasku na sobotę, koło północy, na trasie Węgorzyno-Lobez, gdzie ciężarówka "Star" MA 5178 przejechała leżące na drodze (z przyczyn na razie nie ustalonych) 31-letniego Władysława W. z Węgorzyna. Ciężko rannego mężczyznę odwieziono do szpitala.

W SZKOLE przy ul. Witkiewicza. Jeden uczeń — Waldemar M. podczas zabawy z kolegami uderzony został silnie w głowę. Pierwszą po mocy udzielono chłopcu w pogotowie.

MIESZKANIEC ul. Czackiego, Jan K., wychodząc z baru „Ruska” wywrócił się i uderzył głową o schody. Lekarz pogotowia, stwierdzając zła manie podstawy czaszki, skierował ciężko rannego do szpitala. (ap)

W „Cepeli” już wiosna

NIEBAWEM — WIOSNA. Zaimienność się ozdobił nasz miasteczko — kwiatami, które jak co roku będziemy przysadzać w nową, żyzną ziemię. „Cepelia” przy hotelu „Pias” już teraz oferuje bogaty wybór estetycznych donic. Można tu także nabyć wiszące na skórzanych rzemieniach wazoniki. (zdan)

Dyżury sklepów

DZIŚ w godzinach: 7-12 otwarte będą dodatkowo cztery sklepy spożywcze MHD: przy ul. Mickiewicza 97, al. Niepodległości 2, ul. Krzywoustego 15 i przy ul. Metalowej w Podjuchach. Do sklepów tych do starszone zostaną większe ilości pieczywa.

ciann nie wie lepiej jak wiele czasu trzeba poświęcić, aby pokonać wielokilometrowe odległości dzielące nasze domy od miejsca pracy, czy nauki. Jesteśmy przecież drugim w Polsce miastem pod względem powierzchni. Przez kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt nawet minut wycekiwalimy na tych przystankach w oczekiwaniu tramwaju, czy autobusu. Czekałimy bez zniecierpliwienia, bo znamy przecież codzienne trudności z jakimi boryka się MPK. Mogła przecież nastąpić awaria, czy zabraknąć prądu, mogła zachować spora część załogi (kobiety w większości), bo przecież grypa akurat przy takiej właśnie pogodzie daje znać o sobie. Było tak zresztą przed kilku laty.

Wczoraj czekałimy nadaremnie. Na żadną z tras — ani do dalekiego Klucza, Warszawy, Pogodna, Gocławia, Pomorza — nie wyjechał ani jeden miejski tramwaj i autobus. Tyśiące, dziesiątki tysięcy szczecinian — ludzi pracy, młodzieży szkolnej i najmłodszej dzieciarni — musiały własnym sumptem dojść lub dojechać do celu przeznaczenia.

O MPK pisaliśmy dobrze i źle. Zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę na bardzo trudne warunki pracy MPK-owskiej załogi. Piętnowaliśmy przejawy lekceważącego stosunku części nas samych — pasażerów do pracy tramwajarzy. Krytykowaliśmy również niedociągnięcia w pracy MPK. Ale zawsze mieliśmy stały kontakt. Często nawet opóźnialiśmy druk gazety, aby przekazać podane nam w ostatniej chwili wiadomości o wynikach nagłych komplikacjach w komunikacji. Wiedzieliśmy, że jest to nasz wspólny, obywatelski obowiązek. Wczoraj tego obowiązku zabrakło. Nie powiadomili

nas nikt o żadnych zmianach w kursowaniu tramwajów i autobusów. Na nasze wielokrotne telefoniczne zapytania otrzymywaliśmy z MPK te same — wymijające odpowiedzi.

Dziś nie potrafimy napisać nie więcej niż to, że życie 340-tysięcznego miasta zostało wczoraj sparaliżowane.

Zepsuty telefon

WCZORAJ nieczynne były automaty telefoniczne w urzędzie pocztowym przy ul. Bogu rodzicy. Mężczyzna, pragnący skorzystać z telefonu ok. godz. 11, zapytał jedną z pań z okienka, w którym przyjmowane są paczki, dlatego automat nie działa otrzymał szybką, choć nie zadowalającą go odpowiedź:

„Nie działa? To naprawiać”. Złe się dzieje, że pracownicy urzędu pocztowego od swych pełenów dowiadują się co dzieje się na ich podwórku. Gdyby automatem zainteresowali się wcześniej, w południe byłoby już sprawne. (zdan)

Dezorganizacja transportu PKP

Pociągi dalekobieżne odchodziły z opóźnieniem

RÓWNIEŻ załoga Parowozowni Szczecin Gł. przerwała wczoraj rano pracę. W kilka godzin później stanęła także Motowozownia Wzgórze Hetmańskie. Ani jedna lokomotywa nie wyruszyła na trasę. Dezorganizowało to w znacznym stopniu ruch pasażerski i towarowy.

Pracownicy Dworca Głównego doceniając jednak znaczenie transportu PKP, uruchomili wszystkie rezerwy z innych lo-

komotywni. Niejednokrotnie parowozy, które przyjechały do Szczecina ponownie wyruszyły w drogę. Normalnie formowano składy, prawidłowo działała informacja, podając aktualne komunikaty zdezorientowanym podróżnym. Pociągi pasażerskie zaczęły opuszczać Szczecin, ze znacznym jednak opóźnieniem. Np. pociąg do Zielonej Góry wyruszył z 145-minutowym opóźnieniem, pośpieszny do Warszawy wyjechał w 127 minut po planowym odjeździe, „prze myski” miał 47 minut opóźnienia.

Wczorajem komunikacja zaczęła wracać do normy. O godz. 19.10 załoga Motowozowni przy stała do pracy, przywracając normalny ruch towarowy. W chwili oddawania gazety do druku nie pracowała jeszcze Parowozownia.

„Bursztynowe Pierścienie” — dla aktorów — nagrody dla Czytelników

W NOWOROCZNYM numerze „Kuriera” informowaliśmy Czytelników o wyniku dorocznego plebiscytu na najpopularniejszych szczecińskich aktorów 1970 roku.

Przypominamy, że „Bursztynowe Pierścienie” przyznano w Teatrach Dramatycznych: Marii Nechoicz i Wacławowi Ulewiczowi, a w Teatrze Muzycznym: Barbarze Podeskaszkiej i Zygmuntowi Luczakowi. Dziś podajemy listę Czytelników — uczestników plebiscytu, którzy w wyniku losowania otrzymują nagrody. Są to:

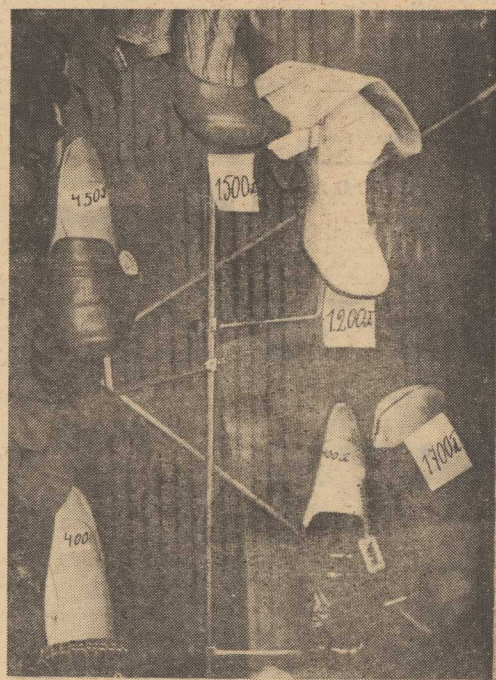
J. Łopatawski — Jedn. Narodowej 32/10; M. Kopeczyńska — Odzieżowa 13; W. Bobryk — Unisławski 12/9; B. Pawłowicz — Juranda 26/4; A. Stefanik — Kolumbia 89/7; S. Jarczyk — Jagiellońska 85/2; K. Olczewski — Wąska 9/27; Z. Bohlendwicz — Goleńkowska 11/3; R. Piotrowszek — al. 3-go Maja 8/8; K. Ci-

siek — Arkońska 5/2. Ponadto Helena Greń — Jedn. Narodowej 39/22 otrzymuje kartę do Teatrów Dramatycznych, a Maria Mróz — Piekna 5/5 — kartę do Teatru Muzycznego.

Wreczenie laureatom i aktorom „Bursztynowych Pierścieni” oraz nagród Czytelnikom odbędzie się jutro w Klubie „13 Muz”.

Notatnik szczeciński

A WDK zaprasza na otwarcie wystawy malarstwa Tadeusza Drozdowskiego, połączone z spotkaniem autorskim, które odbędzie się dziś w niedzielę, o godz. 12 w Zamku w Sali Elżbietańskiej.



OTO mała ilustracja cennika, lansowanego przez pawilon obywateli na 8 przy ul. Bolesława Krzywoustego. O handlu prywatnym, kwitującym na tej ulicy pisaliśmy w piątkowym numerze. Foto: St. Cieślak

KURIEREM PO MIEŚCIE

ZAMKNIĘTY SKLEP

OD DŁUŻSZEGO czasu zamknięty jest sklep młynski przy ul. Pokoju, jedyny tego typu na osiedlu Górne Goleńki. Mieszkańcy, którzy muszą robić sprawunki w innych daleko położonych placówkach MHD, proszą o przyspieszenie terminu uruchomienia ich sklepu.

ULICA KUNDLA?

SPÓRY psów okupują ul. Piekna na Pogodnie. Nocami sen niespokojnym zakłócają „koncerty” kundli, a w ciągu dnia psy napadają na przechodniów.

POSZUKIWANE: FLANELKA

I TETRA

OD kilkunastu dni szczecińskie mamy bez skutku poszukują w sklepach tetry i flanelki na pieluszek. Oferuje się tylko kompletne „wypaski” dla niemowląt.

WRESZCIE — KONIEC

REMANENTU

ODJEŻDŻOY sklep WCH mieszczący się u zbiegu al. Piastów i ul. Ściegiennego po blisko miesięcznym remanencie ostatecznie wrócił do działalności. (stan)